

WALDEMAR MICHALSKI
ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Czesław Miłosz, Józef Czechowicz, Lubelski Oddział Związku Literatów Polskich

Odwiedzenie przez Czesława Miłosza grobu Józefa Czechowicza

Dostaliśmy sygnał, że Czesław Miłosz chętnie by poszedł na grób Józefa Czechowicza, który spoczywa na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Była to jednak wiadomość przekazywana bardzo poufnie i nieoficjalnie, zgodnie z życzeniem samego Miłosza. Nie chciał, aby towarzyszyli mu dziennikarze, aby znowu siedł za nim tłum. Chciał prywatnie się spotkać z Józkiem Czechowiczem –bo tak nieraz mówił o Józefie. Było to więc prywatne wyjście. Miłoszowi towarzyszył ówczesny prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich pan [Jan Józef] Szczepański, prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich Bohdan Królikowski, grono ludzi z zarządu Lubelskiego Oddziału Związku Literatów i Józek Zięba. Byłem także ja. Harcerki ubrane w organizacyjne stroje stworzyły bardzo ładny szpaler warty honorowej.

Znaleźliśmy się nad kamienną bryłą znaczącą grób Czechowicza. Spotkanie odbyło się właściwie bez słów. Józef Zięba zapalił lampki. Czesław Miłosz pograżył się w swojej zadumie i w swoim wspomnieniu przyjaciela sprzed wojennych czasów wileńsko-lubelskich. Miałem wtedy wrażenie, że słowa, które Miłosz kiedyś napisał, miały szczególny wymiar i szczególne znaczenie. Brzmiały one tak: „Bądźcie mu dobre, wy ptaki i drzewa. Od czasu chrońcie grób Józka w Lublinie” Ten fragment z wiersza Miłosza świadczy o tym, jak bardzo mocna nić sympatii łączyła obydwu poetów. Oni w zasadzie tworzyli tę drugą lubelsko-wileńską awangardę.

Przed wojną Miłosz przyjeżdżał do Lublina kilka razy. Z Czechowiczem spotykali się wtedy w domu Franciszki Arnsztajnowej na Starym Mieście. Tam zapadały najważniejsze decyzje dotyczące życia literackiego, szczególnie w Lublinie. Ale to był także dom otwarty dla literatów. Franciszka Arnsztajnowa, o czym warto pamiętać, była poetką okresu Młodej Polski. W czasie kiedy spotykała się z Miłoszem i Czechowiczem, miała ponad osiemdziesiąt lat. Oni niewiele ponad trzydzieści. Tym niemniej mieli wspólną płaszczyznę porozumiewania się i wspólną perspektywę widzenia tego, co w literaturze najważniejsze.

Dzisiaj, gdy odwiedzam grób Miłosza na Skałce w Krakowie i grób Józefa Czechowicza w Lublinie, to widzę tych dwóch poetów obok siebie. Oni naprawdę byli sobie bardzo bliscy. Dopowiem, że (to chyba wiadomo historykom literatury) to Józef Czechowicz załatwił Miłoszowi pracę w radio w Warszawie. Miłosz miał wtedy duże kłopoty z odnalezieniem się w Wilnie, z różnych, także politycznych, względów.

Data i miejsce nagrania	2011-11-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"